

**STANISŁAW JAN NEPOMUCEN CZARNOWSKI
CZŁOWIEK LICZNYCH ZASŁUG I TALENTÓW
ŻEROMSZZAK**



Człowiek, którego życie wypełniała ofiarna praca dla dobra ogółu, zasługuje na trwałe i godne miejsce wiecznego spoczynku. Jest to forma okazania mu szacunku, uznania i wdzięczności.

Do takich postaci należy niewątpliwie **Stanisław Jan Nepomucen Czarnowski h. Łada**, a jednak próżno by szukać jego grobu czy chociażby wzmianki na temat miejsca pochówku. Dlaczego...? Przecież w momencie śmierci Czarnowski był osobą na tyle znaną i cenioną, że o jego zgonie w szpitalu św. Aleksandra donosiła w „wiadomościach z ostatniej chwili” *Gazeta Kielecka*, a w wielu poważnych ogólnopolskich periodykach pojawiły się nekrologi mówiące o znaczeniu dorobku zmarłego dla nauki i kultury.

Można by się spodziewać, że zasłużonemu człowiekowi postawiono na tyle okazały nagrobek, by wzbudził respekt i oparł się unicastwieniu, a jednak po mogile Czarnowskiego nie ma śladu. Być może krytyka klerykalizmu i wolnomyślicielskie poglądy sprawiły, że grób obrócono wniwecz, gdy tylko nadarzyła się ku temu okazja, choć przecież Czarnowski nie występował przeciw kościołowi jako takiemu, obnażał jedynie jego konserwatyzm, anachroniczny świątopogląd i wypaczenia.

A może powód jest bardziej prozaiczny? Być może komuś, kto decydował o zachowaniu mogiły, niewiele mówiło nazwisko Stanisław Jan h.Łada Czarnowski, gdyż na nagrobnej płycie nie dopisano najpewniej: z wykształcenia prawnik, z zamiłowania ceniony geolog, archeolog, dziennikarz, literat, wydawca, pamiętnikarz, dokumentalista, badacz, autor wielu wartościowych publikacji, historyk prasy, darczyńca eksponatów i woluminów do muzeów i bibliotek, twórca muzeów PTK, założyciel i aktywny działacz towarzystw kulturalnych i naukowych, a także animator życia kulturalnego i naukowego za granicą i w Polsce, również w Kielcach. Stało się tak być może dlatego, że „był to człowiek skromny, cichy, nie szukał rozgłosu, pracował wytrwale w myśl tej chlubnej zasady, o której mówi w swoich Pamiętnikach, „że życie należy poświęcić dla dobra ojczyzny, jej nauki i kultury” (Przegląd Biblioteczny, Kraków 1929). Być może „jeden z najbardziej zasłużonych ludzi” już dawno zniknąłby w mrokach niepamięci, gdyby nie bogata spuścizna, jaką po sobie pozostawił.

DZIECIŃSTWO W STASZOWIE, MIECHOWIE I STOPNICY



Stanisław Czarnowski z ojcem

Stanisław Jan Nepomucen Czarnowski z Czarnowa herbu Łada przyszedł na świat 14 maja 1847 roku. Pierwsze lata życia spędził w Staszowie, Miechowie i Stopnicy, gdzie jego ojciec Eustachy Czarnowski, prawnik z zawodu, kierowany był do pracy reskrytem administracyjnym Królestwa Polskiego. W przyjaznej atmosferze rodzinnego domu kształtowały się jego pierwsze zainteresowania i osobnicze cechy, czego Czarnowski był w pełni świadomy. W swoich *Pamiętnikach* napisał: „Krom podobieństwa fizycznego po dziadku macierzystym odziedziczyłem wielkie zamiłowanie wiedzy, do kolekcjonowania zbiorów naukowych przyrodniczych, archeologicznych, artystycznych, bibliotecznych i. t. p., także do ładu porządku i administracji gospodarczej, pracowitości i słowności. Te ostatnie zalety odziedziczyłem też wprost po ojcu i matce mojej, którzy oboje odznaczyli się wielką pracowitością i prawością charakteru.”

W spisanych u schyłku życia *Pamiętnikach* możemy przeczytać także: „Podczas pięknej, pogodnej jesieni uwijałem się z mamą po ogrodzie, (...) gdzie naśladowując gospodarstwo rodziców, zrobiłem małą zagrodę z patyczków dla krów i koni dziecinnych z drzewa wyrobionych. Co rano kładłem im świeżą trawę jako paszę. (...) Pomału mama zaczęła mię wyuczać na pamięć krótkich bajeczek, wyliczać różne przedmioty, wskazywać litery w abecadniku zdobnym w obrazki kolorowe, wreszcie trochę słówek francuskich. Stopniowo z czasem zajmujące czytania i pisanie polskie, tabliczka mnożenia i inne działania rachunkowe, łatwiejsze rozmowy francuskie, opowiadania różne rozszerzały coraz więcej zakres tego nauczania początkowego. W ten sposób do dziewiątego roku mego życia w Stopnicy zostałem przez moją ukochaną mamę wybornie przygotowany do 1-ej klasy szkolnej”.

LATA SZKOLNE W KIELCACH

Gdy nadszedł czas, by posłać syna do odpowiednich szkół, Eustachy Czarnowski wystarał się o pracę w Kielcach, by Staś nie musiał przebywać na stacji z dala od rodziców. Chłopiec został zapisany najpierw do prywatnego Zakładu Naukowego Męskiego im. Hermana Hillera, a po czterech latach rozpoczął naukę w Szkole Wyższej Realnej. Ten rozdział życia został opisany w zeszycie IV Tomu I *Pamiętników* zaopatrzonych dedykacją: „*Braciom swoim i kolegom pamiętniki te i wspomnienia młodości wspólnie przebytej poświęca autor.*” Jest to cenny materiał dotyczący historii szkoły, wyglądu i warunków higieniczno-sanitarnych pomieszczeń czy wyposażenia pracowni, znajdziemy tam szczegółowe informacje dotyczące przedmiotów nauczania, regulaminowego stroju, wysokości opłat, liczebności klas, a nawet systemu rozmieszczania chłopców w ławkach, ale najbardziej wartościowe są osobiste wspomnienia pokazujące naukę w szkole z perspektywy ucznia.

Dzięki Czarnowskiemu dowiadujemy się, jak trudno było wytrwać na lekcjach w słabo ogrzonym budynku i z jaką niefrasobliwością podchodził do tego problemu dyrektor szkoły: „Gdy dziatwa tupiała nogami dla rozgrzania się i żaliła przed nauczycielami ubranymi w ciepłe futra, wtedy inspektor Formiński, też w palcie futrzanym obchodził klasy, wydobywał ciepłomierz schowany pod pachą i potrzymawszy chwilę pokazywał, że przecież w szkole nie jest zimno, owszem całkiem ciepło według przepisów ustawy”. Chłopiec chowany w bezpiecznym i przyjaznym środowisku wykazywał ogromną empatią zauważając: „najgorzej wszelako na zdrowiu młodzieży odbijał się ten przymus kościelny słuchania mszy w zimie w czasie wielkich mrozów, niepogody i zawiei śnieżnych. (...) Kilkuset uczniów na posadzce kamiennej lodowozimnej musiało stać w obuwiu wilgotnem od śniegu, często bardzo lichem u chłopców biedniejszych, niezawsze ubranych dość ciepło. To też wielu odmrażało tam nogi i ręce, i nabywało się chronicznych chorób dróg oddechowych. (...) Rekonwalescenci po chorobach przebytych, przeziębiali się i zapadali na nowo na zdrowiu, nieraz ciężko, z powodu owego bezwzględneho rygoru nabożeństwa codziennego. (...) Klerykalne Kielce, miasto biskupio-seminaryjne i wszystkie dewotki zachwycały się żarliwością nabożną księdza prefekta” - dzielił się gorzką refleksją - „A między uczniami niemało było chłopców ubogich, nie mających ciepłego ubrania i obuwia całego na zimę!”*



Szkoła Wyższa Realna w Kielcach

Skostniały klerykalizm był dla uczniów kieleckiej szkoły prawdziwą zmorą. „Ksiądz prefekt skrupulatnie pilnował, by wszyscy uczniowie bywali na licznych mszach w kościele seminaryjnym, koniecznie z nabożną książeczką w rękę. Niezwykle nużącym zajęciem było czytanie „przez rok cały, dzień w dzień jednych i tych samych dość płytkich modlitw w kółko”, toteż „niejeden niewyspany, wstawszy o świcie zdrzemnął się też nad swoją książeczką nabożną, lub patrzył w nią obłudnie, myśląc o czem innym...”*

„Aby uniknąć tych przykrych następstw urzędowego nabożeństwa przymusowego”*, autor *Pamiętników* wpadł na pomysł, który z punktu widzenia księdza prefekta należałoby uznać za szatański: „Kazałem sobie nabyte niedawno w księgarni „Pensées de Jean Jacques Rousseau” oprawić ładnie w czerwone płótno ze złożonemi brzegami, i nikomu nic o tem nie mówiąc, czytywałem je z wielkiem zajęciem podczas nabożeństwa”. (...) „Tak to zbyt ni przymus szkolny ortodoksji kościelnej wywoływał tem większą reakcję swobody duchowej, im bardziej surowo był stosowany...”* skonstatował. Nie dziwi zatem fakt, że Czarnowski oddawał się zakazanym lekturom także w czasie rekolekcji: „W największej sali klasowej zasiedli wszyscy uczniowie. Jeden z księży profesorów seminarjum głosem monotonnym i sennym czytał rozmyślania pobożne. Z rana dostałem od kolegi nowy tom „Nędzarzy”, który późnym wieczorem miałem oddać koniecznie. Wśród natłoku w ławkach zsunąłem się na podłogę pod oknem, i na rozłożonym płaszczu leżąc, jałem wertować Hugona. Przy drugim oknie w głębi sali, patrząc, trzech starszych koleżków, taksamo leżąc na paltach na podłodze, gra zawzięcie w karty”. *

Jak widać nie wszyscy ratowali się przed nudą czytaniem postępowych książek. W dusznych, przepelnionych salach liczących 80 - 100 uczniów trudno było na wykładzie skupić uwagę całej klasy, dlatego miejsca najbliżej katedry i tablicy rezerwowano dla zainteresowanych nauką, a w odległych, tzw. oślich ławkach sadzano „szkolny poślad”*, który bywał często źródłem „hałasów i niesforności”*. *

Na przeciwległym biegunie tego „pośladu”, jakby na przekór wszystkim przeciwnościom, nawet w czasach despotycznego klerykalizmu czy bezwzględnej rusyfikacji realizowanej przy pomocy ogłupiającego systemu muchanowskiego, ambitni uczniowie „własną pracą gorliwą i samodzielnością wybijali się na wierzch i stanowili z czasem chlubę uczelni kieleckiej”*.

Marian Wawrzeński w numerze 7 warszawskiego dwutygodnika *Wolnomyśliciel Polski* z 1931 roku napisał: „miał już Czarnowski w Kielcach wybitne ideowo grono kolegów. Niemal współcześnie ukończył tam szkołę Adolf Dygasiński, Grudziński Stanisław, poeta, Świętochowski Andrzej, geograf, Godlewski Mściśław, Głowacki Aleksander (Bolesław Prus), Przyborowski Walery i inni. Był to zastęp młodzieży, która następnie odegrała wydatną rolę w historii i ewolucji intelektu polskiego”.

Doświadczenie bezduszności kleru oraz „sprzeczności w wykładach dziejów powszechnych i historii kościelnej”* sprawiały, że utracona została „pierwotna dziecięca ślepa wiara”*; by ustąpić miejsca wolnej myśli, natomiast bezwzględna rusyfikacja kieleckiej szkoły bardziej niż gdzie indziej rozbudzała narodową tożsamość, rodziła „nienawiść ku rosyjskim porządkom”*, wyzwała gniew i opór, popychała do przeciwstawiania się zaborcy w przeróżnych formach. „Bardziej zapalni koledzy, ulegając agitacji politycznej i oddziaływaniu burzliwych wypadków warszawskich, brali też liczny udział głównie w śpiewach kościelnych hymnów patriotycznych, w nabożeństwach rocznic narodowych i t. p. Dyrektor gimnazjum Formiński starał się na swój sposób mitygować te zapędy, naganając do książki brutalnie: „Chodźcie na bekowiska owczym pędem, śpiewacie hymny zakazane, zaniedbujecie naukę dla mrzonek. Narażacie siebie i mnie na odpowiedzialność przed władzą i rządem!” wołał, grożąc chłostą agitatorom — aż mu za to, jednego

wieczoru, wybito wszystkie szyby w mieszkaniu od frontu w gmachu gimnazjalnym. Struł się tem bardzo i przycichł...”*

Przeciwstawianie się działaniom zaborcy polegało także na przeobrażeniu mentalnym i doskonaleniu umysłowym. „Starałem się też zachęcać kolegów do pracy oświatowej w najbliższym otoczeniu.” - wspominał Czarnowski. „W tym celu utworzyłem kółko koleżeńskie dla założenia czytelnicy uczniowskiej. Zebraliśmy fundusz na zakup nowych książek, i wybraliśmy kolegę Feliksa Rybarskiego na gospodarza. Po zakupie książek, oddano je wszystkie do oprawy, policzbowano, i wypożyczano kolejno do czytania. (...) Co miesiąc wnosiliśmy małe składki na dalszy zakup nowości i tak zapoznawaliśmy się z utworami celniejszych autorów. W końcu roku szkolnego ostatniej klasy VII-iej rozlosowaliśmy owe książki między wszystkich uczestników. Założenie tej czytelnicy zbiorowej przeze mnie było pierwszym moim krokiem na drodze propagandy oświatowej, której się później poświęciłem w szerokim zakresie.” *



Szyfowe prace -
Bernard Zygier recytuje *Redutę Orzona*

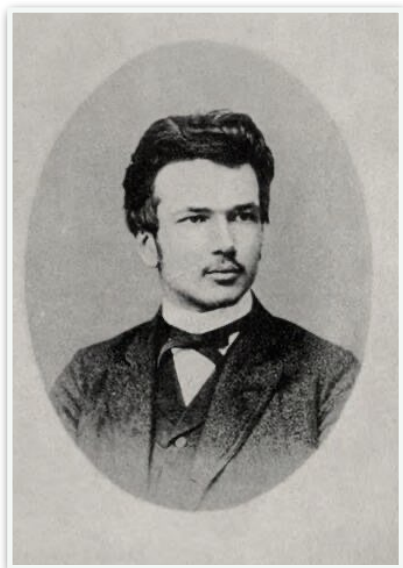
By zrobić kolejne kroki, 17 lipca 1864 roku „młodzian Czarnowski Stanisław obyczajami chwalebniemi zalecający się, wieku lat 17 liczący”* z pięknie „oprawną”* nagrodą książkową i patentem w rękę opuszczał miasto pierwszej młodości wynajętą dorożką, rzucając po drodze „jeszcze raz pożegnalne spojrzenie na mury starej uczelni, na piękny ogród publiczny naprzeciwko, i na spotkane po drodze ładne dziewczęta kieleckie... Bywajcie zdrowe Kielce kochane!”* - rzucił „na do widzenia” jakby miał przecucie, że jeszcze powróci i tu zakończy swoją ziemską egzystencję. Ale wtedy było przed nim długie, pracowite życie.

OKRES WARSZAWSKI - STUDIA ORAZ POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI WYDAWNICZEJ I DZIENNIKARSKIEJ

Po ukończeniu gimnazjum Czarnowski rozpoczął studia w Szkole Głównej Warszawskiej na wydziale przyrodniczym, uczestnicząc jednocześnie w wykładach z zakresu filozofii, historii rzymskiej czy biologii w „oświeceniu nowych teorii Darwina”. Jego poglądy ścierały się i weryfikowały także pod wpływem lektury dzieł Yögta, Moleschotta, Ludwika Buchnera, Supińskiego, Bukle’a czy Haeckla, które z domowego księgozbioru udostępniał mu kolega Leopold Mikucki.

W niedługim czasie Czarnowski postanowił przenieść się na wydział prawno-administracyjny, bowiem chciał poznać mechanizmy wpływające na kształtowanie

się stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych, a także obowiązujące przepisy i ustawy, by w ten sposób skuteczniej pracować dla kraju.



Stanisław Czarnowski w wieku 20 lat na studiach w Głównej Szkole w Warszawie

W trakcie studiów Czarnowski wciąż aktywnie działał na rzecz rozwoju oświeconej myśli - z uniwersyteckimi kolegami założył czytelnię, tłumaczył i wydawał własnym sumptem postępowe dzieła, współpracował z wieloma gazetami publikując artykuły głównie z zakresu prawa i ekonomii, a od 1871 roku zaczął wydawać „Warszawski Rocznik Literacki” nie rezygnując ze współpracy z innymi redakcjami.

Po ukończeniu studiów Czarnowski nie związał się z zawodem prawniczym, lecz zgodnie ze swoimi zainteresowaniami całkowicie poświęcił się pracy wydawniczej, dziennikarskiej i oświatowej. Założył spółkę korporacyjną „Czarnowski, Lessman, Wiślicki i Sp.”, a z Walerym Przyborowskim i Mściławem Godlewskim spółkę wydawniczą dzieł oryginalnych i tłumaczonych. Kierował także czytelnią, którą nazwał Warszawską Biblioteką Słowiańską. Nadal pisał liczne artykuły do prasy i współredagował książki.

ZAGRANICZNE WOJAŻE

W 1884 roku Czarnowski wyruszył w świat. Najpierw przewędrował Bułgarię, Rumunię, Grecję, Turcję, Azję Mniejszą i Afrykę Północną, potem kraje zachodnie: Austrię, Niemcy, Węgry, Szwajcarię i Francję, a w 1886 roku dotarł do Konstantynopola. Ze wszystkich podróży przesyłał liczne wspomnienia i relacje, które wykorzystał w pracy *Literatura periodyczna i jej rozwój*. Pobyt za granicą posłużył Czarnowskiemu także do zgromadzenia pokaźnego materiału, który został wykorzystany na zorganizowanej z jego inicjatywy pierwszej międzynarodowej wystawie prasy w Nicei.

Podczas zagranicznych podróży Czarnowski nie zaniechał działalności oświatowej, wszędzie gdzie się pojawiał starał się integrować i aktywizować intelektualnie środowiska polonijne: „Dla ożywienia czytelnictwa (...) ofiarowałem też z mojej biblioteki nowe książki i broszury od czasu do czasu.



Stanisław Czarnowski na Wschodzie

Także dużą Mapę Polski dla umieszczenia na ścianie w sali zebrań Towarzystwa**, aby przypominała daleką ojczyznę. Oprócz tego dałem tam kilka fotografii znakomitych pisarzy polskich oraz duże portrety litograficzne Henryka Sienkiewicza i J. I. Kraszewskiego, które w odpowiednich ramach zostały zawieszono obok Mapy Polski. Dla pomnożenia tych zbiorów rozpisałem listy do znakomitych pisarzy i autorek polskich z prośbą o nadesłanie ich fotografii, których brakowało. Otrzymałem je wkrótce.”*

POWRÓT DO KRAJU - DZIAŁALNOŚĆ GEOLOGICZNA, ARCHEOLOGICZNA I MUZEALNICZA

W 1886 roku Czarnowski zakończył zagraniczne wojaże i osiadł na jakiś czas w Warszawie, gdzie kontynuował działalność wydawniczą i dziennikarską.

Od roku 1893 rozpoczął systematyczne prace archeologiczne w okolicach Ojcowa, Miechowa i Pieskowej Skały, tam też założył muzea PTK, którym przekazywał cenne eksponaty archeologiczne odkryte w trakcie poszukiwań. Od 1898 roku ogłaszał liczne prace z zakresu archeologii, a w 1909 roku rozpoczął wydawanie zeszytów *Polska przedhistoryczna* zawierających liczne fotografie znalezisk, opisy wykopalisk, a także plany i mapy eksplorowanych miejsc, dzięki czemu można dziś do nich trafić i kontynuować badania.



Stanisław Czarnowski w czasie poszukiwań archeologicznych



mapka sporządzona przez
Czarnowskiego

Ze względu na wiedzę i duże doświadczenie Czarnowski był cenionym współpracownikiem Komisji Antropologii i Prehistorii Polskiej Akademii Umiejętności oraz Instytutu Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego a także członkiem korespondencyjnym Towarzystwa Antropologicznego w Paryżu.

W 1908 roku Czarnowski odwiedził Kielce, by wygłosić odczyt *O jaskiniach Ojcowa*. Korzystając z okazji gorąco zachęcał zebranych do zakładania pracowni krajoznawczych, które prowadziłyby badania przyrodniczo-etnograficzne we współpracy z PTK.

OSTATNIE LATA ŻYCIA - DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA, WYDAWNICZA I SPOŁECZNA W KIELCACH

Na stałe przybył do Kielc w 1818 roku i natychmiast włączył się w naukowe i kulturalne życie miasta. Był członkiem Koła Kielczan od momentu jego powstania, założył Pracownię Przyrodniczo-Krajoznawczą, ofiarował kieleckiemu muzeum wiele wartościowych eksponatów i publikacji, w tym 20-tomową *Wielką Encyklopedię Ilustrowaną*, a także inne XIX-wieczne wydawnictwa.

Czarnowski był syndykiem dziennikarzy kieleckich, współpracował z *Gazetą Kielecką* i *Dziennikiem Urzędowym Województwa Kieleckiego*, a w latach 1921-1928 pisał i wydawał tak często cytowane tu *Pamiętniki*. Zawierają one wspomnienia tylko do 1892 roku, gdyż ukończenie dzieła udaremniła choroba i śmierć autora.

Założenie i aktywne uczestniczenie w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Oświaty to kolejna znacząca zasługa Czarnowskiego. Celem Towarzystwa było szerzenie wiedzy z różnych dziedzin nauki i kultury poprzez zakładanie bibliotek i archiwów, rozwój czytelnictwa czy działalność odczytową adresowaną głównie do nauczycieli szkół zawodowych, powszechnych i średnich z terenu całego województwa. Niestety, kilka miesięcy po śmierci założyciela Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Oświaty zostało rozwiązane.



*Pamiętniki Wspomnienia
Stanisława Jana Czarnowskiego
z trzech stuleci XVIII, XIX i XX.*

Stanisław Czarnowski zmarł 9 stycznia 1929 roku w Kielcach w wieku 82 lat. Jego życie wypełniała pełna oddania i niezwykle pożyteczna praca. Ostatnie lata Czarnowski poświęcił Kielcom, starając się ożywić intelektualnie i kulturalnie to nieco ospałe klerykalne miasto. Ktoś taki zasłużył niewątpliwie na nasze uznanie.

Stanisław Jan Nepomucen Czarnowski h. Łada nie ma już swojej mogiły,
ale możemy ocalić jego spuściznę i pamięć o nim.

Jagoda Józwiak

* *Pamiętniki Jana Nepomucena Czarnowskiego: wspomnienia z trzech stuleci XVIII, XIX i XX*

** *Towarzystwa Polskiego Wzajemnej Pomocy i Dobroczynności*

Źródła

Pamiętniki Jana Nepomucena Czarnowskiego: wspomnienia z trzech stuleci XVIII, XIX i XX

Zbiory biblioteki Muzeum Narodowego w Kielcach w latach 1908 - 1950 - *Jej rodowód oraz darczyńcy* Elżbieta Podpłóńska
https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rocznik_Muzeum_Narodowego_w_Kielcach/Rocznik_Muzeum_Narodowego_w_Kielcach-r2006-t22/Rocznik_Muzeum_Narodowego_w_Kielcach-r2006-t22-s27-58/Rocznik_Muzeum_Narodowego_w_Kielcach-r2006-t22-s27-58.pdf

Przegląd Biblioteczny Wydawnictwo Związku Bibliotekarzy Polskich Redaktor Edward Kuntze

http://pliki.sbp.pl/ac/2_pb1929z1.pdf

Dzieciństwo i edukacja chłopca z rodziny inteligenckiej w II połowie XIX wieku na podstawie Pamiętników Stanisława Jana Czarwińskiego. Wspomnień z trzech stuleci XVIII, XIX i XX wiek. Katarzyna Ryszewska

Droga do uczelni, Przemiany w strukturze organizacyjnej, geneza kieleckiej humanistyki <https://50lat.ujk.edu.pl/wp-content/uploads/2019/10/Droga-do-Uniwersytetu.pdf>

Muzeum kieleckie w latach 1908 - 1950 Elżbieta Podpłóńska https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rocznik_Muzeum_Narodowego_w_Kielcach/Rocznik_Muzeum_Narodowego_w_Kielcach-r2009-t24/Rocznik_Muzeum_Narodowego_w_Kielcach-r2009-t24-s11-74/Rocznik_Muzeum_Narodowego_w_Kielcach-r2009-t24-s11-74.pdf

Wędrowiec Świętokrzyski nr 87 listopad 2013

Stanisław Jan Nepomucen Czarnowski (1847 - 1929) Karol Krzysztanek *Studia Kieleckie* 198

Wolnomyśliciel Polski nr 7 Warszawa 1931 rok

zdjęcia:

Pamiętniki Jana Nepomucena Czarnowskiego: wspomnienia z trzech stuleci XVIII, XIX i XX - <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/90133/edition/70109/content?ref=struct>

Korespondencja Stanisława Jana Nepomucena Czarnowskiego z Erazmem Majewskim w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie Maria Krajewska

<https://opn.gov.pl/pliki-do-pobrania/otworz/88a66f32-5e29-4265-9549-4022493307f5.pdf>

wikiźródła https://pl.wikisource.org/wiki/Autor:Stanisław_Czarnowski

Ilustracja: Bernard Zygier recytuje *Redutę Ordona* ze strony: https://skrotowo.pl/szyfowe-prace-streszczenie-szczegolowe/#FAQ_-_Czesto_zadawane_pytania